

O Łodzi kulturalnej

Rozmowa z Wiesławą Zewald, wiceprezydentem miasta Łodzi, pierwszym zastępcą pełniącym obowiązki prezydenta Łodzi Tomasza Sadzyńskiego. Funkcję wiceprezydenta objęła w lutym 2010 roku, po odwołaniu przez Łodzian w referendum prezydenta Jerzego Kropiwnickiego.

Wojciech Grochowalski: Jest Pani odpowiedzialna za sprawy: edukacji, kultury, sportu, promocji. Która z tych dziedzin sprawiła i sprawia Pani najwięcej kłopotu w rządzeniu?

– Chyba najwięcej kłopotliwych i niezadowolonych lub źle prowadzonych spraw zastałam w promocji i kulturze. Nie ma jasno określonych priorytetów promocji miasta. Marka Łódź, jako nazwa miasta, nie jest trwale zabezpieczona i związana z wieloma głównymi dużymi imprezami i ich nazwą, imprezami dotowanymi przez Miasto. Dużo zamieszania było ze sprawą inwestycji i dalszej obecności w Łodzi Camerimage. Przypomnę, że Rada Miejska jeszcze przed objęciem przez nas władzy odmówiła pomocy przy finansowaniu inwestycji (blisko 600 mln zł) Camerimage Łódź Center. Wywołało to problemy i w efekcie wyjście festiwalu z Łodzi. Organizator festiwalu stawiał nam warunek: rusza inwestycja – festiwal zostaje. Poza tym nagłośnione zostały trwające konflikty z dyrekcjami i zespołami w Teatrze Nowym i Teatrze Arlekin, nie było dyrektora Teatru Muzycznego, tylko osoba pełniąca obowiązki. Pojawili się problemy z Festiwalu Dialogu Czterech Kultur, według kontroli zarządzanego źle nie tylko finansowo, i tu też Miasto porządkuje istotne sprawy.

Brakowało pieniędzy na wiele zaplanowanych imprez, dla przykładu podają koncerty dwóch zagranicznych orkiestr w Filharmonii Łódzkiej, umówione z panią Elżbietą Pen-

Zanim przejdę do pytań i rozmowy zasadniczej dla mnie, o kulturze, proszę jeszcze o ocenę sytuacji w promocji miasta, a także kilka zdań na temat, jak Pani postrzega łódzki sport.

– Wydziałem promocji i współpracy z zagranicą kieruje nowy dyrektor, dajmy mu trochę czasu na opracowanie strategii działania i efekty. Na pewno nie będziemy uprawiać turystyki zagranicznej jak poprzednia władza, mocno ograniczyliśmy wydatki na wyjazdy zagraniczne. Każdy wyjazd musi mieć cel, przynieść efekty dla miasta, zostać dobrze przygotowany. Promocję miasta także wiążemy ze współpracą z ośrodkami akademickimi Łodzi. Budżet na promocję wynosi 19 mln, z czego na łódzkie festiwale 10 mln.

Krótko o sporcie, krótko według pana zalecenia. Łódź ma tu ogromne tradycje, sukcesy, ale nadal wiele do zrobienia. Traktuję sport jako ważny element promocji miasta, jest nawet osobny program i zadanie: Promocja miasta przez sport. Na zapytanie, z kim kojarzy się Łódź, wiele osób na świecie od razu odpowiada: Rubinstein, Polański, Boniek... Muszę tu pochwalić łódzkich sportowców za ostatnie sukcesy, wymienię choćby: siatkarki Organizacji Budowlanych Łódź, które zdobyły Puchar

poprzez Film Commission, która jest dobrze działającą instytucją, przyłączyłam ją do obsługi poprzez wydział kultury. Komisja współpracuje z instytucjami filmowymi w Warszawie, w tym z Instytutem Sztuki Filmowej.

Teatr. Czy nie ma Pani wrażenia, że za dużo teatrów jest utrzymywanych z kasy Miasta? Czy nie można wydzierżawić części z nich zawodowym aktorom, menedżerom, jakimś innym chętnym osobom ze sfery kultury? Jest XXI wiek, ogromna oferta i podaż kultury w mediach elektronicznych, brak miejsca na słabizny w teatrach... na pustki.

– Miasto utrzymuje (jak pan określił) pięć teatrów: Muzyczny, Powszechny, Nowy (czyli dwa dramatyczne), Arlekin i Pinokio (dwa teatry dla dzieci). Wydaje na nie 22,4 mln złotych rocznie. Istotnie, w dużych i bogatych miastach i państwach utrzymywane są z kasy miejskiej jeden, dwa teatry. Może jest to temat do szerszej dyskusji...

Oczywiście uważam, że władza ma obowiązek i misję w zakresie ochrony i promocji kultury narodowej, dlatego jeden teatr powinien być obowiązkowo miejski i takie misje realizować. Ale można w nim rano grać sztuki dla dzieci, wieczorem dla dorosłych...



Wiesława Zewald

z Akademią Sztuk Pięknych, Rubinstein Piano Festival i Konkurs Indywidualności Muzycznych im. A. Tansmana z Akademią Muzyczną, FotoFestival i Festiwal Nauki i Techniki z Politechniką Łódzką, Festiwal Szkół Teatralnych i Targowa Film Street Festival ze szkołą filmową, itd., itd.

Wierzy Pani w Łódź jako Europejską Stolicę Kultury 2016; w jakość, wiarygodność i efektywność promocji tego pomysłu?

– Wprowadziłam wiele poprawek do umowy z tzw. operatorem, czyli Łódź Art Center, wyłonionym w grudniu do zarządzania projektem LESK 2016, wprowadziłam poprawki i aneksy do umowy z tym operatorem, wszak to ogromna



derecką. Dwa tygodnie przed koncertami nie było umów, gwarancji ich sfinansowania i zabezpieczenia środków. Koncerty te odbyły się z udziałem finansowym Miasta w kwocie o połowę niższej niż pierwotnie ustalonej przez poprzedniego wiceprezydenta, odpowiedzialnego za kulturę.

Zastąpiam też problemy z organizacją innych, znanych już festiwali: Fashion Week, bardzo łódzki, można rzec branżowy i flagowy dla miasta z włókienniczymi tradycjami, Media Travel czy FotoFestival.

Nadal wiele spraw porządkuję i walczę o: podtrzymanie marki Łódź, zabezpieczenie środków na realizację ważnych imprez, tam gdzie można i trzeba staram się o związanie na stałe tych imprez z Łodzią. Inwestując ogromne środki w organizację ważnych dla Łodzi wydarzeń, miasto musi mieć zabezpieczone swoje interesy.

Jak postrzega Pani sprawy łódzkiej oświaty, edukacji?

– Należy ona do kluczowych zadań, jest ważna także z racji wydatków budżetu miasta

– na edukację wydajemy 20 procent budżetu miasta, pochłania ona 755 mln zł. To i tak mało. A problemy? Jakoś je opanowaliśmy, na początek poszły zagadnienia braku miejsc w przedszkolach.

Ważnymi sprawami do załatwienia będą w najbliższym czasie kwestie zbliżającego się niżu demograficznego, wiele szkół nie będzie miało wystarczającej liczby kandydatów, trzeba się do tego już przygotowywać.

W edukacji ważne jest podejście do wykonywania obowiązków przez nauczycieli, dyrektorów szkół, stosowane metody nauczania i wychowania. Ważna jest organizacja zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, kontakt z kulturą, z żywym i prawdziwym światem zewnętrznym, np. z teatrem, aktorem, reżyserem; rozwój ucznia w tym kierunku i pomoc uczniowi.

Szkola powinna być bliżej kultury, to bolączka edukacji. Wychowywanie przez kulturę jest bardzo ważne, poza tym aplikacja do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury (o co Łódź zabiega) wymaga takich działań.



Prezydent i wiceprezydenci miasta Łodzi, od prawej: *Lukasz Magin, Dariusz Joński, Tomasz Sadyziński (prezydent), Wiesława Zewald, Marcin Bugajski. Fot. arch. UMŁ*

Polski, rugbyści KS Budowlani Łódź – mistrzostwo Polski, kilka sukcesów osiągnęli młodzi sportowcy z KS Społem, RKS.

Jest mnóstwo spraw, o których mogłabym tu mówić, ale z racji braku miejsca wspomnę jeszcze, że zabiegamy o organizację światowych imprez w hali Atlas Arena, że dobrze idą sprawy wniosku o budowę dużego nowego obiektu – boiska dla młodzieży w okolicach hali Atlas Arena, która jakby zabrała miejsce pod to boisko, teraz to próbujemy nadrabiać i budować obiekt przy ulicy Srebrzyńskiej. Cieszy mnie wreszcie rozpoczęcie rozbudowy i przebudowy ośrodka Miejskiego Klubu Tenisowego w parku Księcia Józefa Poniatowskiego, to duży i nowoczesny obiekt sportowy, potrzebny Łodzi.

Wracamy zatem do kultury. Festiwal filmowy w Łodzi filmowej to jakby konieczność.

Czy Łódź, przy swoim potencjale filmowym, mnogości instytucji filmowych, tradycji itd., nie jest w stanie sama stworzyć festiwalu filmowego? Czy pod ładną nazwą nie powinno się połączyć kilka istniejących podobnych przedsięwzięć w jeden duży światowy Łódź Film Festival. Obejmujący w jakichś szerszych ramach zagadnienia filmu?

– Prowadzimy w sprawie festiwalu filmowego rozmowy ze szkołą filmową, jest ona naturalnym partnerem dla władz miasta w tej dziedzinie. Jeżeli chodzi o X Muzeę, to przypomnę, że Łódź daje granty na produkcje filmowe

– Powiadam, temat do szerszej dyskusji, ale ma pan redaktor śmiało proponować...

Gdy myślę o Łodzi, mam od razu na myśli pięć głównych jej walorów: 1. przemysłowe kompleksy z fabrykami, pałacami, domami dla robotników, parkami; 2. ulica Piotrkowska; 3. Artur Rubinstein; 4. szkoła filmowa; 5. Muzeum Sztuki.

Czy Pani podobnie wartościuje miasto?

– Tak, to nawet znakomite kierunki promocji.

O właśnie. Nie mówiliśmy o muzeach łódzkich. Są bardzo ważne, znane w świecie, różnorodne, w pięknych obiektach, bardzo aktywne, organizujące niesamowite ilości ważnych wydarzeń, nie tylko wystaw.

Wspominała Pani o powiązaniu działań kulturalnych z Łodzią akademicką...

– Tak, to bardzo ważne. Chodzi tu o współpracę, wzajemną pomoc, miejsce odpowiednich przedsięwzięć kulturalnych czy sportowych, edukacyjnych i promocyjnych przypasowanych do odpowiedniej uczelni – nie tylko artystycznej. Jest wskazana i możliwa współpraca, współorganizacja, wzajemna pomoc kulturalnych łódzkich instytucji i łódzkich akademików, których liczba wynosi ponad 100 tys. Wiele ważnych przedsięwzięć kulturalnych tworzą uczelnie przy pomocy Miasta. Cieszy mnie, że np. Fashion Week współpracuje

kwota, 2,5 mln zł. Doprecyzowaliśmy i skonkretyzowaliśmy oczekiwania Miasta od operatora, który ma czas do końca sierpnia na przedstawienie strategii działania.

Wierzę, że Łódź będzie w finałowej trójce kandydujących miast polskich [Bydgoszcz, Gdańsk, Łódź, Warszawa, Wrocław, Toruń – przyp. red.].

Aplikacja do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury wymaga wielokierunkowych działań, w tym wychowywania przez kulturę – o czym mówiłam przy sprawach edukacji – rewitalizacji, działań w infrastrukturze, inwestycji w kulturę, dobrym klimacie na kulturę, promocji miasta itd., itd.

Największe planowane i realizowane przez nową władzę inwestycje kulturalne w Łodzi...

– Budowa ECI, która rusza 30 czerwca 2010 roku i budowa Centrum Dialogu w parku Ocalalych. Mamy zabezpieczone środki Unii Europejskiej i środki miasta na ECI, wartość całej inwestycji to 266 mln zł, z czego 87 mln to środki unijne. Centrum Dialogu jest nastawione na tworzenie miejsca, klimatu i w ogóle przedsięwzięć i wydarzeń dotyczących wielokulturowości Łodzi, jest współfinansowane w 50 proc. przez państwo Izrael.

Najbliższe Pani plany na kulturalnej mapie miasta?

– Chciałabym reaktywować Nagrodę Literacką Miasta Łodzi, zapoczątkowaną w międzywojniu.

Dobry pomysł! Dziękuję za rozmowę.

Wiesława Zewald, magister chemii, nauczyciel tego przedmiotu. Zastąpiła jako pierwsza i jedyna kobieta dyrektor w 100-letniej historii znakomitej łódzkiej szkoły Gimnazjum i Liceum im. Mikołaja Kopernika, w ciągu 10 lat (1991-2000) doprowadziła do sukcesów szkoły, to znane pod nazwą I Liceum im. M. Kopernika zdobyło I miejsce w rankingu UNESCO na najlepsze polskie liceum. Była łódzki karator oświaty, sprawowała też stanowisko dyrektora departamentu kultury i edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi. W młodości sportowienka (m.in. mistrzyni Łodzi w biegach na 60 m), siatkarka i piłkarka ręczna. Autorka i współautorka wielu podręczników do nauki chemii. W 2009 roku otrzymała Odznakę za Zasługi dla Miasta Łodzi.